

Katalonia: islamizacja publicznej szkoły

Matki uczniów jednej ze szkół w katalońskiej Tarrasie alarmują o braku integracji muzułmańskich dzieci, które narzucają reszcie własne zwyczaje.

Mimo to władze miasta ustosunkowują się do tych praktyk przychylnie. Język arabski dominuje w godzinach rekreacji, a katalońskim dzieciom rówieśnicy utrudniają jedzenie kanapek z wędliną.

Nic nie zmieniło się w sprawie kanapek w ciągu kilku miesięcy, od kiedy sprawa została nagłośniona i pomimo zmiany na stanowisku dyrektora szkoły. Jak powiedziała jedna z matek: „W normalnych okolicznościach można by odebrać to po prostu jako zwykłe dokuczanie wśród dzieci, ale nie w placówce, w której integracja jest wręcz znikoma. Faktem jest, że w placówkach przedszkolnych liczba dzieci nieurodzonych w Hiszpanii, a mówiących w językach obcych znacznie przekracza już zastrzeżone przez prawo 80%. To nie pomyłka! W naszym kraju zastrzeżony procent obcokrajowców to nie 20, ale aż 80% jako maksimum użytkowników języków obcych w salach szkolnych. Na jednych z zajęć liczba dzieci mówiących po arabsku wynosi 83,33%”.



Na tym nie koniec. Nad jednym z wejść do szkoły wywieszony jest afisz w języku arabskim, w którym broni się integracji wspólnoty muzułmańskiej z resztą matek, ojców i uczniów. Obecność arabskojęzycznego plakatu jest niezgodna z ustawą o normalizacji językowej i powinien on zostać usunięty przez pracownika porządkowego na wniosek przedstawiciela rodziców, co się jednak nie stało. Rodzice skarżą się również na fakt, że większość ulotek informacyjnych wydawanych przez szkołę jest w języku katalońskim i arabskim, co również jest ich zdaniem niezgodne z obowiązującym prawem oraz z konstytucją.

Rodzice są zmuszeni do szukania miejsc dla swoich dzieci w innych szkołach, gdzie warunki nauki nie będą dla nich tak nieprzyjemne. Władze miasta po raz kolejny pozostają głuche na skargi bezsilnych rodziców.

Tłumaczył WerroEs na podstawie <http://www.alertadigital.com>